

WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Podług wiadomości właśnie z Innsbruku przybyłych, Ich C. K. Mości Cesarz i Cesarzowa, towarzyszeni najszczerzszymi życzeniami wiernych Swoich poddanych, dnia 17. z rana opuścili to miasto, dla udania się w dalszą podróż przez Botzen, Meran, Mals, Bagni di Bormio, Sondrio, Villa Melzi koło Belagium i Como, do Monzy.

Wydano najwyższy patent, w którym J. C. K. Mość rozporządza centralnym i prowincjonalnym kongregacyjom oraz *podestom* wszystkich miast Lombardzko-Weneckiego królestwa, do ujechania się do Medyolanu, dla należenia do obrzędów złożenia hołdu i korona. yi. Wymieniono tamże formułę przysięgi, którą deputowani przy tym akcie hołdowniczym odmówić mają.

Tyrol i Vorarlberg.

O dziedzicznym złożeniu hołdu na dniu 12. sierpnia w Innsbruku, dziennik *Der Bothe von Tirol und Vorarlberg* donosi co następuje:

Innsbruck d. 12. sierpnia. Nadstąpił dzień złożenia hołdu — cichy, pogodny, podobny do dni, które go poprzedziły, a pojawiający się ruch powietrzny znamionował wysokie jego znaczenie, podczas gdy sto jeden wystrzałów z dział zapowiedziały go przyległym okolicom.

Zewsząd i z najodleglejszych okolic kraju zbiegły się z pośpiechem kompanije strzelców około swych chorągwi, formując razem z c. k. wojskiem załogowym nieprzerwane szeregi porządku, którego uroczysty orszak miał przechodzić, a niezliczony tłum ludu zajmował wszystkie inne miejsca i okna.

Gdy na uroczystość złożenia hołdu zwołane uprzednio obwieszonym programem, zgromadziły się władze i korporacje na przeznaczone dla siebie miejsca, Najjaśniejszy Cesarz Jego Mość wsiadł do karéty galowej i udał się na nabożeństwo do parafialnego kościoła.

Pechód otworzył pół szwadronu dragonów pułku Wielkiego Księcia Toskańskiego, za nim postępowała kompanija pułku strzelców Cesarza,

a za tą znowu kompanija miejskich strzelców Innsbruku. Do téj przyłączyły się: służba Stanów, c. k. służba nadworna, państwo, wpisana w księgi Stanów jednakoże niedeputowana szlachta, duchowieństwo, deputowani Vorarlbergu ze starostą cyrkułowym, deputowani Stanów tyrolskich z zastępcą starosty krajowego hrabią Wilczkiem (drugim prezydentem kamery nadwornej), do których także dygnitarze państwa ze swemi insygnijami przystąpili.

Począł szedł na czele w ubiorze herbowym herold, a zaraz za nim wielki marszałek książę Wincenty de Auersperg jechał konno z odkrytą głową, niosąc w ręku goły miecz państwa.

Tuż za nim jechał Najjaśniejszy Cesarz Jegomości w świetnej karécie, towarzyszony przez Swego generał-adjutanta feldmarszałka-lejtnanta hrabi Clam-Martinitz na koniu. Nareszcie jechał zastępca najwyższego kanclérza, hrabia Inzaghi, c. k. kanclérz nadworny, z nadwornym radcą baronem Kübeck w sześciokonnym powozie dworskim. Gwardyja przyboczna arcyjeryków i węgierska na koniach, a zewnątrz gwardyja trabantów przybocznych formowały po obu stronach karéty Cesarza Jegomości orszak przyboczny.

Inne oddziały strzelców i wojska podobnie jak rozpoczęły tak i zamykały ten orszak.

Gdy takowy przybył do kościoła parafialnego, Jego Cea. Mość przyjmowany był przez celebrującego księcia-biskupa bryeńskiego, duchowieństwo, kawalerów orderowych, rzeczywistych tajnych radców i szambolanów, tudzież przez zgromadzone już pierwój w kościele tak cywilne jakoteż wojskowe władze, i odprowadzony do tronu wzniesionego po stronie ewangelii tuż przy wielkim ołtarzu; poczęm z uroczystością mszę świętą odprawiano.

Po skończeniu nabożeństwa powrócił orszak w tym samym porządku do pięknie udekorowanej tak nazwanej olbrzymiej sali w c. k. zamku. Po niejakiem czasie wystąpiła najprzód w gronie swoich dam honorowych Najjaśniejsza Jéjmość Cesarzowa - Królowa, Arcyksiężna Jéjmość Maryja Ludwika, Księżna Parmy, i Arcyksiężna Franciszek Karol, Jan, Rajner i Ludwik i zajęli po prawej ręce tronu na przygo-

towanej dla siebie trybunie miejsce, poczem N. Pan poprzedzony wszystkimi dygnitarzami państwa z ich insygnijami, w towarzystwie swego generał-adjutanta i zastępcy najwyższego kanclerza wszedł do sali pod baldachinem, dla przyjęcia uroczystego hołdu od swych wiernych poddanych Tyrolu i Vorarlbergu.

Gdy JCKMość zajął miejsce na tronie, c. k. kanclerz nadworny hrabia Inzaghi, jako zastępca najwyższego kanclerza, zagaił ten uroczysty akt następującą do serca Tyrolczyków stosowną mową:

»Po dwudziestu dwa latach powtórzony będzie dzisiaj na tém samym miejscu jeden z najuroczyściejszych aktów, który goźdźni jest, aby o nim dzieje tego walecznego i wiernego narodu z radością i uniesieniem w swoich rocznikach wspominały. — Tyrol i Vorarlberg ponowi dzisiaj przez sto mężów ustną, a serdeczną przez ośm kroć sto tysięcy mężów hołdowniczą przysięgę niezachwianej wierności i stałego przywiązania do swego Monarchy; — tak w obecnej chwili ukochanemu synowi, jak niegdyś drogiemu, powróconemu nam Jego Ojcu!»

»Ten akt równie uroczysty w roku 1816 poprzedziła ciężka, ale świetnie wytrwana próba; akt dzisiaj poprzedziły chwile pokoju i ziszczenia błogich nadziei, a poczciwi i waleczni mieszkańcy tego kraju mogą teraz z radością uczuciem podzięki, zadowolenia i ufności, zbliżyć się do ojcowskiego tronu swego Monarchy.»

»Nie widzę potrzeby przypominać wam wypadki, którychście wszyscy byli naoczni świadkami. Głębokie rany kraju są po większej części zgojone — sprawiedliwość i łaskawość wydały błogie owoce — przywróciły na nowo to, co było zniweczonym, z ojcowską spaniactwem wydały nowe dobrodziejstwa, a Wszechmocny pobłogosławił widocznie swoją ręką piękne przymierze, które waszym ojcem było tak święte i które obecnie stwierdzić macie ponowioną przysięgą.»

»Religijne i patryjotyczne uczucie budzi się w waszych sercach i jaśniej w waszych spojrzeniach! Oby je zachowały wasze dzieci i wnuki i najpóźniejszym przekazały potomkom!»

Poczem Cesarz Jmć raczył do Stanów i deputowanych kraju następujące, serdeczne i ojcowskie wyrzec słowa:

»Z radością przybyłem do ciebie, kochany mój narodzie Tyrolu i Vorarlbergu!»

»Uroczysta przysięga, którą przez wasze Stany i zastępców złożył mi chcecie, pochodzi, również jak u waszych ojców z serce niezachwianych w wierności. Moje serce przyjmuje ją z tém samym uczuciem, z jakim ją przyjmował Mój spoczywający w Bogu Ojciec.»

»I tak się stanie zaiste! Wszechmocny, w któ-

rego prawicy losy państw spoczywają, pobłogosławił podobnemu przymierzcu każdą razą poważną pomyślnością i jeszcze bardziej umocnił je przez ciężkie doświadczenia!»

»Dla tego moi kochani! życzę Sobie być dla was ojcem, gdyż Mój ojciec poraczył mi was jak swoje dzieci. Zachowajcież jako dzieci w sercach waszych religijne uczucie, skromne obyczaje, dawną wierność, siłę i wytrwałość, i pokładajcie dawne, dziecięce zaufanie wopiecz waszego Monarchy, a tak zgromadzone Stany i Reprezentanci Tyrolu i Vorarlbergu bądźcie pewnymi Mojej cesarskiej i ojcowskiej dobroci i łaskawości!»

Po skończonej tej wzniosłej mowie dał się słyszeć głośny okrzyk z najserdeczniejszym zapęciem wyrażający wszystkich obecnych głębokie wzruszenie, które w nastąpniej potem ciszy jeszcze bardziej się objawiło; poczem hrabia Wilczek, zastępca krajowego starosty, wystąpił przed stopnie tronu i starał się wzruszonym, lecz w całej salie słyszonym głosem wyrazić uczucia wdzięczności Stanów tyrolskich w mowie następującej:

»Zbliżyliśmy się do tronu — uświęconej i ukochanej osoby Waszej Cesarskiej Mości imieniem wiernego i w ciężkich próbach niezachwianego ludu, co ma nie tylko dzieje, ale nawet kochające Waszej Ces. Mości, jako nagrodę, ojcowską przyznało serce.»

»Celem złożenia hołdu, ponowienia przysięgi wierności, niezachwianego przywiązania i poświęcającej się miłości, zbliżyliśmy się do podnóża tronu za nas i za wszystkich, którzy po górach i w rozległych Tyrolu razem z nami zasytają przysięgę i modlitwę do Przedwiecznego!»

»Od czasu jak po bolesnem rozłączeniu równie uroczysty akt na nowo Monarchę z ludem, Ojca z dziećmi połączył, spaniały Monarcha Austryjcki obsypywał Tyrol samymi dobrodziejstwami, a wdzięczny kraj gojąc powoli swoje rany, w uczuciu odmiędnionej siły, widział spełnione wszystkie owe życzenia, wszystkie owe prośby, które się po głębokiem rozważeniu, zawsze tylko z jego prawdziwą i z powszechnym dobrem wielkiego państwa cesarskiego nierozdzielną pomyślnością zgadzały.»

»Tym sposobem dwadzieścia i dwa lat będące nieprzerwanem pasmem pokoju, szczęśliwości i pomyślności tylko raz szczególny bolesnym, głęboko wzruszającym wypadkiem były przerwane!»

»Atoli i wtedy nie opuściła nas opieka Wszechmocnego. Nieosieroconych ani na chwilę jako ukochane dziedzictwo przekazał nas świętej pamięci Ojciec swojemu również szlachetnie myślicemu Synowi, który odziedziczywszy jego cno-

ty, łaskawość i sprawiedliwość, z równą troskliwością czuwa nad nami, i miłość naszą równą odwzajemnia miłością»

»Dla tego najłaskawszy Cesarzu Królu i Pani! dzień ten jest dniem radości dla całego naszego kraju. Cały Tyrol jest obecnie i zostanie na zawsze do poświęconej Waszej ces. Mości, najdosłojniejszego cesarskiego domu, przywiązany nierozzerwanymi węzły; ponieważ dobrodziejstwa i wdzięczność je spoiły, obopólne próby wzmacniły, i sam Bóg od najdawniejszych czasów błogosławił widocznie temu pięknemu przymierzui«

Nakoniec i cyrkułowy starosta Vorarlbergu wyraził inieniem deputowanych vorarlbergskich uczucia wdzięczności tego kraju w następujących słowach:

»Obrani dó tego uroczystego aktu deputowani małej, lecz miłością, wiernością i poświęceniem z pobratymczym narodem tyrolskim ściśle spojonej prowincyi Vorarlbergu, zbliżają się do tronu Waszej ces. i król. Mości dla złożenia imieniem swoim i swoich spótożywateli w tym dniu radosnym z najgłębszym uszanowaniem hołdowniczej przysięgi.«

»Od wielu lat nawiadzała opatrność Tyrol i Vorarlberg jednakowemi klęskami i rozlewala na nie jednakowe błogosławieństwa. Poczciwy naród obu krain górzystych, mimo wszelkiej odmiany losów, był stale i z udziałem przywiązany do swego ukochanego Monarchy, a kochany od niego nawzajem, temiż samymi dobrodziejstwami uszczęśliwiony został.«

»Dla tego deputowani Vorarlbergu łączą się dzisiaj z swoimi braćmi Tyrolu dla złożenia tej samej przysięgi wierności, i przeniknieni tem samem uczuciem zapału i wdzięczności, swoje i swoich dzieci dobro poruczają sercu Waszej Cesarskiej Mości!!!«

Po skonczonej tej mowie stany tyrolskie i deputowani Vorarlbergu składali uroczystą przysięgę. Nadworny radzca Kubeck czytał im powoli i donośnym głosem formułę przysięgi, a oni powtarzając za nim uroczyste słowa, imieniem swoim i swoich komitentów ślubowali Najjaśniejszemu panu Cesarzowi Austryjakiemu i wszystkim Jego prawnym następcom, wieczną wierność i niezłomne posuszenie. Potem wszyscy deputowani Tyrolu i Vorarlbergu zbliżyli się pojedynczo do tronu i klęcząc ucałowali rękę ukochanego Monarchy. Następnie JCMość powstał z tronu i wśród najgłośniejszych okrzyków licznego zgromadzenia, poprzedzony heroldem i dygnitarzami państwa, tudzież towarzyszony przez jenerał-adjutantów i nadwornego kancelarza, wyszedł z sali. Zaraz potem Jejmość Cesa-

rzowa z resztą familijnemi członkami najdosłojniejszego cesarskiego domu, opuściła podobnież salę, pośród głośnieych wiwatów licznego, zgromadzenia.

Następnie podczas gdy wsali czyniono przygotowania do objadu, JCKMość udał się z swoich apartamentów, w towarzystwie najdosłojniejszych Arcyksiążat i jenerał-adjutantów, tudzież reszty jeneralityi, na plac gonitw, i kazał założyć i wszystkim kompaniom strzelców z rozwiniętymi chorągiewami i odgłosem muzyki po przed siebie przeciągać. Jejmość Cesarzowa przypatrywała się z balkonu.

Wojsko przeciągato w porządku następującym: naprzód dywizya dragonów Wielkiego księcia Toskańskiego, potóm: dwa batalijony pułku strzelców Cesarza, następnie: batalijon pułku piechoty Wielkiego księcia Badeńskiego, a za nimi 6760 strzelców, a to w tym porządku: Dwie kompanije miejskich strzelców Insbruku. Dwie kompanije weteranów z ostatniej obronczej walki, prawie wszyscy złotemi i srebrnemi medalami przyozdobieni. Kompanija strzelców z Passeyer. Kompanija strzelców z Wiltau. Kompanija strzelców z Hötting. Kompanija strzelców z Amras. Kompania strzelców z Götzens. Kompanija strzelców z Stubay. Kompanija strzelców z Steinach. Kompanija strzelców z Arams. Kompanija strzelców z Natters. Kompanija strzelców z Keimaten. Kompanija strzelców z Sellrain. Kompanija strzelców z miasta Hall. Kompanija strzelców z Thaur. Kompanija strzelców z Rettenberg. Kompanija strzelców z Szwatz. Kompanija strzelców z Fügen. Kompanija strzelców z Zell. Kompanija strzelców z Kufstein. Kompanija strzelców z Kitzbühel. Kompanija strzelców z Hopfgarten. Kompanija strzelców z Niederndorf. Kompanija strzelców z Rattenberg. Trzy kompanije strzelców z Inst. Kompanija strzelców z doliny Lecha. Kompanija strzelców z Landeck. Kompanija strzelców z Selanders. Dwie kompanije strzelców z Telfs. Kompanija strzelców z Reutte. Dwie kompanije strzelców z Silz. Dwie kompanije strzelców górników z Eisenstein. Kompania strzelców mosiężników z Achenrain. Kompanija blacharzy z Hall. Dwie kompanije górników w kopalniach soli w Hall. W ogóle 44 kompanije.

Spaniały widok przedstawiały te kompanije radujących się, w obronie ojczyzny udowodnionych i zawsze do obrony jej gotowych strzelców, przeciągających w rozmaitych narodowych ubiorach po przed swoim ukochanym Monarchą i okazujących swoje uczucia to wesotem wywijaniem chorągwi, to poważnem schyleniem tychże, to radosnym okrzykiem, to głęboką ciszą

i uszanowaniem zajętych jedynie oglądaniem Cesarza. — Byłto narodowy festyn, jakiego żaden kraj choćby najbogatszy przedstawić nie jest w stanie!

Następnie gdy najdostojniejszy dwór na krótki czas oddalił się do swoich apartamentów, wszyscy naczelnicy nadmienionych kompanij strzelców mieli to niespodziane szczęście w apartamencie JCKMości być przedstawionemi tak Najjaśniejszemu Panu, jako też wszystkim innym najdostojniejszym osobom. Następnie gdy Ich C. K. Moście i Arcyksiążęta oddalili się z sali, wystąpił jeszcze osobno JCKMość Arcyksiążę Jan w imieniu Najjaśn. Pana i zapewnił ich powtórnie najszczerzszymi wyrazami o łasce i nieograniczonem Jego zaufaniu w udowodnioną i niezachwianą ich wierność, poczem naczelnicy przejęci najgłębszém uczuciem, wydali okrzyk radošny.

W przeciagu tego czasu urządzony stół dla Ich CKMości Cesarza, Cesarzowej i najdostojniejszych Arcyksiążąt, ustawiony był pod baldachinem, a na przeciw tegoż w podwójnym rzędzie wzdłuż całej sali, podług dawnego zwyczaju, nakryto stół dla Stanów. Po obu bokach napelnione były trybuny widzami wszelkich klas ludu, a w koncu sali na przeciw tronu muzyka zajęła miejsce. Gdy Ochmistrz państwa oznajmił JCKMości, że już poczyniono wszelkie do stołu przygotowania, natychmiast przybyli: Najjaśn. Pan, Jójmość Cesarzowa i najdostojniejsi Arcyksiążęta, a gdy kapłan państwa i domu opat z Wiltau pobłogosławił potrawy, zajęli u stołu przygotowane dla siebie miejsce, poczem dygnitarze państwa odbywali przynależne sobie urządowania.

Wkrótce potem JCKMość pozwolił wszystkim członkom Stanów, ażeby również do stołu usiedli i w ciągu objadu raczył najłaskawiej wypić ich zdrowie; — łaska, która odgłosem trąb i kottłów i biciem dział, z niewymowną radością ogłoszona była ludowi. Poczem zastępca krajowego starosty miał zaszczyt imieniem Stanów również wnieść toast z najgłębszém uszanowaniem, najprzód za pomyślność JCKMości naszego najłaskawszego Cesarza, potem Jój C. K. Mości najłaskawszej Cesarzowej i wszystkich obecnych i nieobecnych członków arcyksiążęcego, austriackiego domu.

Po skończonym objedzie, oddalili się Ich C. K. Mości i najdostojniejsi Arcyksiążęta.

Radošny i uroczysty dzień ten, któremu sprzyjała najpiękniejsza pogoda, uświetniony był wiegorem powszechną iluminacją całego miasta i roznieconemi na najwyższych szczytach przyległych gór ogniami. Gmach Stanów, brama

tryumfalna, słupek świętej Anny, strażnia. łuk przy wstępie do miasta, ratusz, gmach z położonym dachem, jaśniały bogatém architektoniczném oświetleniem, i mnóstwo przeźroczeń wyrażały życzenia pomyślności i wierny sposób myślenia mieszkańców tego miasta.

Ich CKMoście i cały dwór przejeżdżały po oświetlonych ulicach, radošnymi okrzykami od tłumów uszczęśliwionego ludu witani, a pamiętniki narodu równie jak roczniki miasta dzień 12. sierpnia roku 1858 policzą do najpiękniejszych dni w dziejach swojego kraju!

— Z Karynty. —

Dnia 17go sierpnia zrana przybył tu jadąc ze Lwowa do Medyolanu Jego królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, i odmieniwszy konie, w dalszą puścił się podróż. (Klagenf. Zeit.)

Czechy.

Przez rozkaz dzienny Cesarza Rossyjskiego d. 27. lipca w Cieplicach, brat Cesarza Jnci Austriackiego JCKMość Arcyksiążę Franciszek Karol, mianowany został szefem Żmudzkiego pułku grenadyerów, który odtąd przybiera nazwisko pułku JCKMości.

Najjaśn. Cesarz Mikołaj miał nabyć w Cieplicach dom, do którego zamysła co rok przyjeżdżać. (T. P. K. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNR.

Hiszpanija.

Podług najnowszych listów z Bajonny z dnia 9. bież. mies. nie nie zaszło w okolicy Estelli. Espartero, zapewne w oczekiwaniu wypadku swoich intryg przeciw ministeryjum, stał spokojnie na swoich stanowiskach nad Ebrem; karlistowski jenerał Maroto przeniósł swoją główną kwaterę do Villamayor, na wzgórze o milę w południowej stronie Estelli. Karlistowski jenerał Carrion, przeciągający po królestwie Leonu, opanować miał transport 6000 par trzewików, które przeznaczone były dla armii Espartera.

Wychodzący w Saragossie dziennik *Novicio* pisze pod dnem 7. sierpnia, że jenerał Santos San Miguel dnia 2go z parkiem oblężniczym do Morelli wyruszył. Pochód swój wszakże bardzo powoli odbywa, ponieważ drogi szkaradne i karliści jeszcze przekopy w nich porobili. Załoga Morelli wywiesiła czarną chorągiew z trupią głową.

Pisma francuzkie donoszą, że w nocy z dnia 17go lipca karliści zupełnie zburzyli włość Tobozę w prowincyi Mancha, miejsce urodzenia sławniej Dulcyni, która Cerwantes uniesmierdzał.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 3. sierpnia naradzano się w wydziale nad bilem o dziełach irodzickich. Projekt do odmiany wniesiony przez lorda Fitzgerald and Vesci, dotychczas się czasu, w ciągu którego przeciw postanowieniom pod względem wyznaczenia zastępców dziesięcinnych do wyższego sądu odwołać się można, 77 głosami przeciw 38 przyjęto. — Na posiedzeniu izby niższej tegoż samego dnia przeszedł w wydziale bil o pensjach. Po- czem przystąpiono do bilu o korporacjach irlandzickich. Wniosek lorda Morpeth, aby małe miasteczka, które podług bilu nie otrzy- mają korporacji, obierały komisarza, któryby ustanawiał podatki gminy, zbił sir Rob. Peel, jednakże go 116 głosami przeciw 97 przyjęto. — W końcu przeszedł przez wydział bil, podług którego każdemu, który lubo z sekty Kwa- krow lub Morawskich Braci wystąpił, jednakże religijną i tym sektom właściwą obawę przeciw przysz- łości zatrzymał, ma być wolno, miasto przyełęgi, dać za siebie tylko zareczenie.

W Birmingham i Northampton odbyły się w tych dniach wielkie zgromadzenia klas robotniczych (przeszło 200,000), na których postanowiono pro- sić jak najusilniej parlament o zaprowadzenie po- waznego prawa głosowania, króćiej trwających parlamentów i tajemnego głosowania przy wybo- rach, równie jak o uchylenie udatnienia mają- kowego, którego teraz od członków parlamentu żądają. Zgromadzeniu w Birmingham przewod- niczył pan Attwood, znany prezydent tamtejszej politycznej unii, i zagał obrady długą mową, w której między innymi wyraził to życzenie: oby też marszałek Soult był tu obecnym i oba- czył, jak Anglicy nawzajem ze sobą toczą walkę, to jest nie orężem wojennym, lecz mieczem prawa słuszności, zdrowego rozsądku i stałego postanowienia, celem odzyskania wolności i do- brzego bytu dla kraju; tato jest broń, którą od- mienną ministeryjum i parlamentu wywalczą!

Gazeta Times w artykule zwróconym przeciw polityce lorda Palmerston, wyraża się między innymi, że przemocą ze strony Anglii uskutecz- nione zajęcie Buszyru i Karaku w Odnodze Per- skićj, byłoby tylko usprawiedliwieniem za po- dobne innych mocarstw czynności; atoli krok taki angielskiemu panowaniu w Indjach raczej niebezpieczeństwo niżli korzyśćby przyniósł. Po- mienione pismo zarzuca także teraźniejszemu ministrowi spraw zagranicznych, że swoim dwój- znacznym postępowaniem spowodował tak Fran- cję jakoteż Rosyję, iż z nieufności do Anglii floty swoje znacznie powiększyły, tak, iż teraz,

lubo w czasach pokoju, marynarka obu tych mo- carstw prawie w trójnasób jest znaczniejsza, niżli wszystkie eskadry Anglii, jakie ma w służbie dla obrony własnych brzegów i na różnych zagra- nicznych stanowiskach.

Francyja.

Król odmówił *exequatur* mianowanemu kon- zulem hiszpańskim w Paryżu panu Marliani, po- nieważ tenże jako gorliwy stronnik księżnej Ber- ry, czynnym był w jej zabiegach w Wandei.

Minister skarbu p. Lacave Laplagne objął zno- wu swoją posadę, która w czasie nieobecności jego zdaną była panu Martin du Nord. Rozkaz królewski, który o tém rozporządza, datowany jest pod d. 11go sierpnia z Champlatreux (wie- jskićj siedziby hrabiego Molé.) Król, królowa, Mad-me Adelaide, królowna Klementyna i króle- wicze Aumale i Montpensier, w towarzystwie pana Montalivet, byli bowiem d. 11go sierpnia w owęj siedzibie wiejskićj u hrabiego Molé w gościnie, gdzie także odbyło się posiedzenie rady ministeryjalnej.

Przed niejakim czasem zawięrały gazety pa- tryzkie wiadomość o skradzeniu z ministeryjum spraw zagranicznych aktów dyplomatycznych. Rzecz ta wyjaśniła się później. Niejaki p. Chal- tes, znany z dawniejszych stosunków z księciem Karolem Brunszwickim i z procesu, który póź- niej miał z tymże, sprzedał w istocie jednemu z zagranicznych dyplomatów (p. Fabricius, po- słowi nassausko-holenderskiemu w Paryżu) kilka- nście dokumentów, ale te nie były skradzione z ministeryjum spraw zagranicznych, lecz je- sam podrobił. Dokumenta te dotyczyły się holendersko-belgijskićj sprawy, a ponieważ rząd holenderski uwierzył w nie i w zaufanie zrobił z nich użytek, sprawiły one w stosunkach dy- plomatycznych wielokrotne zamieszanie. Powta- rzające się z tą nieporozumienia były długo za- gadką w Paryżu, policyja zaczęła śledzić, i w krótce wątek znalazłszy, uwięziła pana Chalta, u którego więcej jeszcze fabrykowanych doku- mentów, bądź już gotowych bądź jeszcze w ro- bocie znaleziono. — Rzeczony dyplomata p. Fa- brieius widział się przeto spowodowanym upra- szać rząd swój o przeniesienie go w inny obięb działalności.

Dziennik Times w liście z Paryża zawiera ob- szerniejsze wiadomości o tych przez pana Fa- brieius zakupionych fałszywych dokumentach. Według tychże Chaltas już od r. 1832 prowa- dził fabrykację swoją na wielką stopę i obej- mował wszystkie w toku działania będąco inter- resa: hiszpańską wojnę domową, sprawy belgijs- kie, zajęcie Ankony i koronację królowej Wil-

toryi. Badającemu go sędzi instrukcyjnemu przedłożono 200 takich podrobionych dokumentów. Sądzą jednak, że proces ten nie będzie mógł być dalej prowadzonym, ponieważ dal sze popieranie onegoż byłoby nie politycznym. Chaltas udawał przed panem Fabricius, że dokumenta te przepisywała kochanka jednego z szefów w ministeryjum spraw zagranicznych, podczas gdy także snem był ujęty. Zaraz po uwięzieniu Chaltasa, hrabia Molé wezwał do siebie pana Fabricius i pokazał mu dwa u Chaltasa znalezione listy, w których p. Fabricius uskarżał się na to: »że ważność ostatniego artykułu nie znalazła pochwały u jego komitentów; że takowy ze złego źródła pochodzi i Chaltas lepszego źródła trzymać się powinien; wydatków szczerdzić nie należy.« P. Fabricius miał przyznać, iż tak jest w istocie, poczem oddalił się. Lecz nazajutrz cofnął swoje zeznanie. Rzeczony dokumenta sprzedawano w przecięciu po 1000 fr. sztukę. Pierwszy był depeszą francuzkiego ambasadora w Londynie, hr. Sebastiani, w którym to oświadczeniu jest podrobione, jakoby gabinet angielski życzył sobie pod jakąbądź ceną ukończyć sprawę belgijską, by mógł wolniej działać na Wschodzie. Potém następują zmyślone depesze posta francuzkiego w Berlinie, pana Bresson; depesze hrabiego Sebastiani również w sprawie holenderskiej; nakoniec depesza marszałka Soult do Ludwika Filipa, w której zawarta jest ta wiadomość, że zamężcie królowej Wiktoryi z księciem Nemours w niczem ani ze strony królowej ani ze strony księżnej Kent przeskąd nie dozna. Dokumenta te mają być z resztą zupełnie dobrze i całkiem w stylu dyplomatycznym napisane.

P. Fabricius wyjechał z Paryża d. 11go sierpnia. Tymczasowy zastępca jego, p. Mazel, referendarz przy ministeryjum spraw zagranicznych w Haadze, już rozpoczął swoje urządowanie. P. Fabricius od lat 37 zajmował się sprawami dyplomatycznymi w Paryżu i nie wyjechał z tego miasta nawet pod czas rządu stu dni.

Journal des Debats robi uwagę, że pomiędzy siedmiu członkami komisji Sejmu Szwajcarskiego, mianowanej do rozpoznania noty księcia Montebello, znajdują się dwaj deputowani, którzy z najwięk szym zapalem wyrazili się przeciw żądaniom Francyi w tój mierze i że obaj są deputowanymi z francuzkiej Szwajcaryi, mianowicie p. Rigaud z Genewy, a pan Monard z kantonu Waadt. Wszelako Ludwik Bonaparte mało szczęścia z obrad Sejmu obiecywać sobie może: albowiem wszyscy mowcy wyrzili się z najmocniejszą naganą o dwojznacznym położeniu tego mniemanego republikanina, który upomina się o tron francuzki i tego mnie-

manego obywatela Targowli, który wydaje odezwy do Francuzów i ich swymi spółobywatelami nazywa.

Tenże dzielnik w najnowszym numerze swoim z d. 13go b. m. utrzymuje mied wiadomość z Lucerny pod d. 9., że Ludwik Bonaparte, dla wybawienia z kłopotu Stany Szwajcarskie, chce dobrowolnie oddać się z Szwajcaryi.

Czytamy z Tulonu pod d. 7. sierpnia, co następuje: »Przybyły tu bryg »*Lutina*« przywiózł depesze z Tunetu z d. 27go lipca. Podówczas stała w owym porcie, pod rozkazami admirałów Gallois i Lalade, francuzka eskadra, składająca się z czterech okrętów liniowych i czterech brygow. Okręty wojenne stoją przy wstępie do Guletty na kotwicy, dla zabronienia tureckiej flocie, jeżeliby przed Tunetem się pojawiła, aby tamże nie zawijała. — A rcy ksią żę Fryderyk dzisiejszego poranku zwiadał warownie nad zatoką panujące. Uważano, iż z szczerólniejszą bacnością przypatrywał się warowni Coire, stanowiącej niegdyś pierwszy stopień przyszłej stawy Napoleona. Podobnież z starannością zwracał swoją uwagę na warownię Lamalque, która 1200 dział w bateryjach wystawić może. Fregata *Guerriera* licznie jest odwiedzana. Piękne urządzenie i panujący w niej porządek zyskują wielką pochwałę. W jednym z jej pokoi widziano z osobliwszém wzruszeniem obraz przedstawiający ostatnią chwilę, w której waleczni nasi marynarze na pokładzie okrętu »*Vengeurs*« przed samem zatonieniem tysiączny okrzyk: Niech żyje rzecz zpolit al wydają.«

Według listu z zatoki tunetańskiej pod d. 26. lipca (w dzienniku *Commerce*) datem wprzódy eskadra pod dowództwem admirała Gallois, złożona z okrętów liniowych *Jupiter*, *Santi Petri* i *Trydent*, w wyznaczonój zatoce połączyła się z eskadrą admirała Lalade.

Belgija.

Pisma Berlińskie donoszą z Bruxelli pod datem 8. sierpnia: »Wczorajszy wieczór upłynął bez wszelkiego zaburzenia spokojności, a publiczne demonstracje, do których dała powód obecność deputowanych luxemburskich, ograniczyły się li na tём, że wielu młodych ludzi przed domem zajezdnym, w którym ciż wysiedli, śpiewało hymn rewolucyjny *Brabançonne* i wykrzykiwało: »Preca z 24. artykułami!« Atoli deputowani luxemburscy zdają się widocznie stronić od tych waszarskich oznak publicznych; nie przyjęli nawet dwóch zaprosin na ucztę. Z resztą zamiar pobytu ich w stolicy można niejako za uchybionu uważać, ponieważż odmówiono im posłuchania, o które u ministra wojny, ministra robót publicznych

ministra skarbu upraszali, z powodu, iż król przyjął już adres rady prowincjonalnej.⁴

Szwajcaryja.

Gmina obywatelska w Oberstrass kantonu Zurych, na zgromadzeniu swoim z d. 11go sierpnia, uchwaliła śród wielkiej radości obecnych i na jednomyślny wniosek rady gminnej, nadać Ludwikowi Bonapartemu prawo obywatelstwa. Druga gmina ma zamiar w niedzielę d. 12go t. m. ze swojej także strony ofiarować mu podobnie prawo obywatelstwa.

Włochy.

Hrabia Rossy, który w Luce zaślubił wdowę księcia Maksymilijana Saskiego, jest bratem hrabiego Rossy, małżonka dawniej śpiewaczki Sontag. Nowożenec ma otrzymać od jednego z dworów włoskich tytuł księcia. (K. W.)

Niemcy.

Wychodząca w Mnichowie »Gazeta polityczna« donosi z Kreuth pod d. 14. sierpnia: »D. 12go t. m. o godz. 11tej przed południem przybył tu niespodziewanie JCMość Cesarz Rossyjski, oczekiwany dopiero na wieczór. JCMość wyskoczywszy z wozu włosciańskiego, na którym z Tegernsee przyjechał, dla sprawienia Cesarzowej niespodziewanej radości, zapytał stojącego w pobliżu brygadiera od żandarmów: »Gdzie jest Cesarzowa?« Dowiedziawszy się, że na przechadzkę wyszła, Cesarz kazał sobie pokazać kierunek, którego się udała i jak najspieszniej puścił się tą drogą. Cesarzowa usłyszała w lesie głos wołający ją po imieniu. »To nie kto inny tylko mój mąż!« zawołała w radosnym upojeniu i rzuciła się w tegoż objęcie. Wszyscy w Kreuth obecni starali się widzieć Cesarza, którego dostojne, pełne godności, a jednak nader przystępne zachowanie się, sprawiło na każdym mocne wrażenie. O godzinie 5tej pojechali Cesarstwo Ichmość do bawiących w Tegernsee dostojnych osób. Cesarz był w zupełnym mundurze. Wieczorem o godzinie 9tej wrócił dwór rossyjski do Kreuth. D. 13go u owdowiałej królowej Karoliny było przedstawienie teatralne, w którym same dostojne osoby po między siebie role rozbrały. Cesarstwo Ichmość zdawali się bardzo dobrze bawić, a mianowicie Cesarz, który wiele umiał się ze sztuki. O godzinie 10tej znówu się powrócili. Na dzień 16ty zapowiedziano bal wiedeński, na którym wszakże tylko sami wło-

ścianie tańczyć mają, i strzelanie do tarczy, do którego sam Cesarz ma chęć należeć.⁴

Powyższa gazeta donosi z Mnichowa pod d. 17. b. m.: »Dnia wczorajszego o godzinie 8mej wieczorem, JCMość wrócił w najpożądniejszym zdrowiu z Brückenau do tutejszej stolicy. — O 10tej w nocy zjechał tu z Kreuth JCMość Cesarz Rossyjski i wysiadł w hotelu ces. rossyjskiego posła. Dziś z rana o godzinie 9tej odwiedził tenże król Imci, który nawzajem odwiedził Cesarza o godz. 11tej. Później zwidził Cesarz Imcił pracownie różnych artystów.⁴

— Hanower d. 6. b. m. Prośba siedmiu profesorów getyńskich przeciw królewskiemu gabinetowi, podana została dnia wczorajszego do tutejszej król. kancelaryi sprawiedliwości. Adwokatem skargących się mienia Dr. Grefe z Getyngi. Nadworny radzca Dr. Klenze jako adwokat rządu bronić będzie w tej spornej sprawie interesów królewskiego gabinetu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Przemysł d. 25. sierpnia 1838. Pomimo często przepadających deszczów udają się żniwa w naszej okolicy nienajgorzej. Żyto już wszędzie zwiezione, a po większej części pszenica i jęczmień. W ogóle można twierdzić, że chociaż żyto i pszenica powymarzały i ilość kóp nie największa, namłot ubytek ten wynagrodzi. Przez zbyteczną wilgoć nie będzie miało zboże tej wagi i tego koloru, jak w suchych latach. — Ponieważ niemal wszystkie zapasy zkonsumowane, powinnyby się zboże w cenie utrzymać. Chociaż teraz parę korcy nowego zboża, to jest korzec żyta i korzec pszenicy na późniejszą dostawę płacą po 5 zr. do 5 zr. 30 kr. m. k., trzeba jednak, osobliwie w okolicy Sanu, lepszych cen spodziewać się, ponieważ do Gdańska zakupować będą. Ziemiaki w polu wprawdzie dobrze wyglądają, lecz z powodu, iż na niżynach przez częste deszcze mniejszy plon będzie, a powtórę, iż w ogóle w tym roku mniej, niż zwykle sadzono, dopiero po wykopaniu cena wódki ustali się. Nie bez tego, że już w tych stronach kontrakty na dostawę w ziemie okowitój 30 stopniowej po 20 do 22 kr. m. k. porobiono; lecz te niskie ceny więcej potrzebnie pieniądze, niżeli widokom wielkiego plonu ziemniaków przypisać należy.

(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku.)

Z Brodów. — Dnia 24go sierpnia r. b. pędzono przez Brody 180 prawdziwych kóz angorskich (kaszmirskich *), przeznaczonych dla radcy tajnego Beer w Keten (Köthen między Magdeburgiem a Lipskiem), który zamyśla tam doświadczać, czyby się nie dały oswoić z klimatem niemieckim.

Bochnia d. 23. sierpnia 1838. Dęszcze przeskadzają zbierać z pola; tylko żyto i jęczmień po większej części uprzatniono. Żyto jest namłotniejsze od przeszłorocznego; kopa wydaje korzec, na lepszej glebie i piaszczystych gruntach 5 do 6 ćwierci; kopa jęczmienia zaś 3 1/2, 4 aż do 5 ćwierci. Pszenicy nikt jeszcze nie młócił, lecz i ta jest pełna w kłosie i nierównie lepszą niż zeszłego roku okazuje się. Owies pięknie na polu wygląda i spodziewać się, iż potanieje. — Na ostatnim targu płacono korzec nowego żyta po 2 zr. 24 kr., starego zaś po 2 zr. 48 kr., pszenicy 3 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 36 kr. m. k. Za cetnar siana 18 kr. m. k. — W skutek okazującej się co raz lepszój plenności ziemniaków, okowita potaniała; za garniec w partyjach większych 30 stopniowej okowitę z okrągłym anyżem płacono 36 do 40 kr., szumowej 20 stopniowej po 26 kr. m. k. za garniec. Na nową okowitą porobiono układy na odstawę w grudniu i styczniu za garniec 30 stopniowej z okrągłym anyżem po 24 i 26 kr. m. k. i zapłacono z góry pieniądze za 2 i 4000 garnicy. — Warzywa, a szczególnie kapusty, obficie się porodziły, co jest wielką pomocą dla naszego rolnika; przez co będzie prędzej w stanie sprzedać nieco z ziarna na potrzebę domową.

Ołomuniec. Targ na woły d. 22. sierpnia 1838.

Tego tygodnia przypędzono więcej wołów, niżeli się spodziewano. Przed targiem zakupiono 977 wołów tłustszych, 898 atnęło zaś na targowicy; większa część onych była już w ręku spekulantów z bliskości Ołomuńca, dla tego też nie wiele sprzedano. Spokulacyję tak dalece posunęto, iż Żydzi, pachterze z okolicy naszej, zakupują woły od Galicyjanów na ostatnie przed Ołomuńcem popasach, pędzą je do miasta na targowicę i przez to odstręcają rzeźników od kupna, osobliwie tém, że się nadzwyczajnie drogo trzymają.

W Wiedniu jest cetnar mięsa po 38 do 39 zr. w.w. Na przysze targi ma przybyć więcej wołów, aniżeli ich było dzisiaj.

*) Sąto tej samej rasy kozy, z których wełny wyrabiają najcieńsze i najdroższe szale.

Przypędzili: 1) Satzkis i Katz, z Batiatycz, 100 wołów; 2) Abraham Herliczka, z Roryczan, 132; 3) Abraham Eisenstein, z Chodorowa, 77; 4) Salamon Hert, z Pawłowic, 115; 5) Mojżesz Bibring, ze Stanisławowa, 88; 6) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 211. Małemi partyjami 175. Ilość przypędzonych 898.

K u p i l i :	szuk	Cena jednej pary w w. w.		radaz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Berna stado Nro. 1.	30	246	—	—	8
Po części małemi partyjami st. Nro. 2.					
Niesprzedano st. Nro. 3.					
Do Austrii st. Nro. 4.	76	280	—	—	8 1/2
— Berna stado Nro. 5.	70 1/2	254	—	3 1/2	8
— dito. st. Nro. 6.	50	350	—	—	9 3/4
Małemi partyjami . .	175				

Przed targiem sprzedali: 1) Antoni Zakrzewski, z Gołhan, 100 wołów; 2) Dawid Ohanowicz, z Brzożan, 154; 3) Kalmann z Berłowian, 76; 4) Mojżesz Fränkel, z Lipowic, 118; 5) Mojżesz Dana, z Drohowyża, 94; 6) Marko Buchwalter, z Lachowic, 57; 7) dito. 45; 8) Elijasz Feller, z Buczacza, 82; 9) Liber Waniczek, z Uścia, 251. — Razem 977.

K u p i l i :	szuk	Cena jednej pary w w. w.		radaz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Pragi stado Nro. 1. za 5000 zr. m. k.	100	—	—	—	8 1/2
— Wiednia stado N. 2.	151	380	—	4	10 1/2
— dito. stado N. 3.	73	350	—	3	9 1/2
— Pragi stado Nro. 4.	115	370	—	3	10 1/4
— dito. stado Nro. 5.	92	355	—	2	10
— dito. stado Nro. 6.	54 1/2	320	—	2 1/2	9 1/2
— dito. stado Nro. 7.	43	345	—	2	10
— dito. stado Nro. 8.	79	330	—	3	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 9.	244	380	—	7	10 3/4

Warszawa d. 18. sierpnia 1838. Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta złp. 17 gr. 25, pszenicy złp. 33 gr. 4.

Kurs giełdy warszawskiej dnia 17. sierpnia 1838: Dukaty holenderskie złp. 19 gr. 20, asygnacyja rossyjskie złp. 186 gr. 5; listy zastawne złp. 1 i pół (kupon gr. 18 1/3). (K. W.)